№ 72 SOSNOWIEC. — czwartek 29 marca 1917 roku. Rok VIII.

Cena numeru 10 groszy.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie za wiersz petitowy 60 kop na III-ej stronie — 30 kop. na IV-ej stronie — 20 kop. nadesłane za wiersz. garmontowy — 1. rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon №. 298

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie, Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy.

Redakcja otwarta od 8 r. do 7 w. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie Małachowskiego 9, w Dąbrowie Sienkiewicza 6, i w Zawierciu

Tymczasowa Rada Stanu.

XI posiedzenie Tymcz. Rady Stanu odbyło się w dn. 21 bm. pod przewodn. Marszałka Koronnego w obecności 21 członków, obu komisarzy i 2 zastępców.

„Marszałek Koronny zawiadomił, że na telegramy, wysłane przez Tymcz. Radę Stanu do panujących obu Mocarstw centralnych nadeszła już odpowiedź telegraficzna od Cesarza Karola I.

Telegram, nadesłany na ręce Marszałka Koronnego, brzmi jak następuje:

„Ze szczerym zadowoleniem przyjąłem wyrazy hołdu, złożone Mi przez Radę Stanu i proszę J. W. Pana przyjąć za nie Moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz zakomunikować je pp. Członkom Rady Stanu. Gorące słowa, w jakich Rada Stanu wyraziła swą wdzięczność dla Mego, w Bogu spoczywającego Dziada, ś. p. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I, wzruszyły Mnie do głębi. Niemniej, niż zmarłemu Monarsze, leży Mi na sercu pomyślność i rozwój narodu polskiego, który od wieków stanowi taki ważny czynnik w historji cywilizacji zachodniej; najszczersze Moje życzenia towarzyszą tworzeniu się powołanego do życia przezemnie łącznie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem Królestwa Polskiego, którego pierwszy organ stanowi Rada Stanu. Z najwyższym zainteresowaniem odnoszę się obecnie, jak i dawniej do ważnych zadań, stojących przed polską Radą Stanu, przy odradzaniu się ojczyzny, i do wysiłków, jakie J. W. Pan i Jego współpracownicy czynią, aby sprostać wielkim wymaganiom tego pamiętnego okresu historji polskiej. W szczególności oceniam należycie Wasze dążenie do stworzenia wojska polskiego, którego powstanie jest rzeczą największej dla Państwa Polskiego wagi i jestem zdecydowany popierać jaknajsilniej dzieło tworzenia armji.

Ponieważ Mój Wysoki Sprzymierzeniec, Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki żywi te same co i Ja zamiary, zarówno naród polski, jak Rada Stanu mogą mieć zupełnie pewną nadzieję, że całkowita budowa upragnionej przez kraj instytucji powiedzie się najpomyślniej dla przyszłości Polski.

„Oby błogosławieństwo Boże spoczęło na Polsce i na Waszych pracach, podjętych dla dobra ukochanej Ojczyzny".

(podpisano) Karol".

W sprawie Skarbu Narodowego.

„Komisarz rządu ces. niem. odczytał piśmienne zapewnienie władz okupacyjnych niemieckich, że złoto i inne metale, gromadzone przez Tymczasową Radę Stanu, na Skarb Narodowy, będą zwolnione od rekwizycji, i że wszystkie ofiary, zarówno w gotowiźnie, jak i kosztownościach przejdą na własność Skarbu Państwa Polskiego".

W dalszym ciągu Vice Marszałek złożył sprawozdanie wydziału wykonawczego. Wydz. Wyk. postanowił z sum zaofiarowanych wyasygnować 12,000 mrk na trzecią dekadę m. marca na potrzeby wojska polskiego, jako dodatek na utrzymanie Legjonów i in.

Sprawozdanie Komisji Wojskowej zreferowane przez Brygadjera Piłsudskiego, przyjęto z kolei rzeczy.

Budżet T. R. S. na marzec zreferowany przez Dyrektora Departamentu Skarbu, p. Dzierzbickiego, wynoszący w wydatkach zwyczajnych 106 225 mk, i w jednorazowych 60.820 mk. został przyjęty w całości.

Projekt Rad Gminnych Wiejskich.

Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych zreferował projekt utworzenia Rad Gminnych wiejskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten po dłuższej dyskusji został przyjęty z pewnemi poprawkami.

Zarząd Szkolnictwa.

Dalej uchwalono przedstawione przez Dyrektora Departamentu Wyznań i Oświecenia Publicznego, p. J. Pomorskiego zasady przejęcia przez T. Radę Stanu zarządu szkolnictwa w obu okupacjach, oraz przyjęto memorjał w tej kwestji do obu Jenerał-Gubernatorów.

Przygotowanie urzędników.

W dalszym ciągu obrad uchwalono powołać do życia przy T. Radzie Stanu organizację, mającą na celu przygotowanie urzędników dla Państwa Polskiego.

W dalszym ciągu przyjęto jednomyślnie nagły wniosek Komisji Wojskowej, by Marszałek Koronny przy współudziale Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych i jednego z Członków Komisji Wojskowej przedsiębrał odpowiednie kroki, w celu zwolnienia tych jeńców, którzy zgłoszą się dobrowolnie do służby w armji polskiej.

Uzupełniono skład Komisji do sprawy Komisarzy miejscowych T. Rady Stanu, przez wybór Członka Rady Stanu p. Grendyszyńskiego, oraz pp. Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Thugutta i Antoniego Wieniawskiego, mianowano na stanowisko Wice - Dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego specjalnie dla zarządzenia sprawami, prof. St, Smolkę.

Wreszcie sekretarz T. Rady Stanu odczytał list p. Jenerał-Gubernatora Warszawskiego w kwestji korespondencji Rady Stanu z terytorjum etapów armji i Litwą, list p. Jenerał-Gubernatora Lubelskiego, uwzględniający prośbę T. Rady Stanu, co do wypłacenia pensji nauczycielom ludowym za czas strejku szkolnego, oraz spis niewymienionych dotychczas osób i instytucji, które nadesłały adresy powitalne.

Wojna i żydzi.

Proklamacja tymczasowego rządu rosyjskiego zadekretowała zniesienie wszelkich ograniczeń, opartych na podstawach stanowych, religijnych i narodowych. Wchodzi więc w życie równouprawnienie obywatelskie, t. j. to, o co walczyli w Rosji przedewszystkiem żydzi, nie wysuwający tam, jak wiadomo, programu narodowego. W ten sposób nowy stan rzeczy rozwiązuje prawnie sprawę żydowską w Rosji. Nie ma już odtąd słynnej granicy osiedlenia, żydzi mogą mieszkać, gdzie im się podoba, i trudnić się czem chcą. Stają się zupełnie równoprawnemi obywatelami państwa,

Z faktem tym niektóre pisma polskie łączą wielkie nadzieje w stosunku do sprawy żydowskiej w Polsce. Między innemi „Dziennik Poznański" pisze: „Dla dzielnic polskich znajdujących się jeszcze pod panowaniem Rosji, a poniekąd dla Królestwa Polskiego, emancypacja żydów, będąca logicznem następstwem zwycięstwa rewolucji rosyjskiej, posiada olbrzymie znaczenie. Rozwiązuje ona przecież jednym zamachem tak trudną do rozwikłania i tak niebezpieczną dla miejscowej ludności kwestję żydowską. Masy proletarjatu żydowskiego skupione dzisiaj w ciasnych granicach osiedlenia, stanowiące niekiedy do 80 proc. mieszkańców miasteczek i osad na Litwie i Rusi, mrące z głodu i demoralizujące swe otoczenie, będą się mogły rozlać po olbrzymich obszarach Rosji europejskiej i azjatyckiej, gdzie stanowić będą nieznaczny tylko odsetek ogólnej ludności i znajdą daleko korzystniejsze warunki bytu. Nie ulega zaś kwestji, że i Królestwo Polskie prędzej czy później utraci znaczną część swej żydowskiej ludności na korzyść nowego eldorada żydów na wschodzie. Żydzi stanowią obecnie przeszło 14 procent ludności Królestwa Polskiego, w Rosji zaledwie 2 procent ogólnego zaludnienia. Wyrównanie tego stosunku przyniosłoby niewątpliwie Królestwu Polskiemu znaczne bardzo korzyści, nie przeciążając jednocześnie Rosji nadmiernie żydami. W każdym zaś razie przypuszczać można, że opuszczą Królestwo Polskie i wrócą do swych siedzib, skoro tylko pozwolą na to stosunki ogólne polityczne, żydzi rosyjscy, tak zwani „litwacy", którzy w ostatnich dopiero latach przybyli nad Wisłę, a którzy stanowią najmniej pożądany, najbardziej wrogo usposobiony wobec miejscowej ludności żywioł wśród żydów Królestwa

Rezolucja wiecu w Będzinie.

W niedzielę d. 25 b. m. zaraz po odczytach pp. B. Winklera i J. Jadczyka rozpoczął się wiec sprawozdawczy ze zjazdu krajowego, urządzony przez Klub Obywatelski i miejscowy wydział Rady Narodowej.

Wiec zagaił p. Leonard Zaleski, jako uczestnik zjazdu krajowego, który w przemówieniu swoim scharakteryzował przebieg i nastrój tego zjazdu.

Drugi zabrał głos profesor S. Kaczyński, który streścił w ogólnych zarysach ważniejsze referaty, wygłoszone na Zjeździe krajowym. Mówca, opierając się na tych referatach, wykazał, że chcąc budować własne państwo — trzeba iść temi drogami, jakie wskazuje historja narodów niedawno podbitych, a obecnie wolnych i niepodległych. Takiemi narodami są Grecja, Bułgarja i in.

Po dniu 5 listopada r. z. naród polski ma możność stać się wolnym, lecz, aby tego dokonać, musi wziąć udział w budowie własnego państwa i nadać aktowi 5 listopada realne kształty.

W przeciwnym razie akt ten będzie naprawdę aktem papierowym. Naród musi przejawić

Komendant łodzi podwodnej „Möwa".



Kapitan Korwety Hrabia zu Dohna — Schlodien.

silną wolę, że chce być wolnym i musi sobie sam zagwarantować istnienie państwa przez stworzenie silnej armji i popieranie Rady Stanu, która przy poparciu jej zamiarów przez cały naród — może się stać naszym prawdziwym rządem. W końcu p. Kaczyński mówił o budowie armji polskiej na zasadzie projektów Rady Stanu, podkreślając, że kadrami armji polskiej muszą być Legjony Polskie.

Ostatni przemawiał p. Józef Jadczyk, który z właściwym sobie temperamentem w dłuższem przemówieniu, wykazał, że przez cały czas naszych walk o niepodległość w czasie wszystkich powstań — zawsze tylko garstka ludzi gorętszych rwała się do walki z wrogami, reszta narodu siedziała cicho i obserwowała tylko te szamotania się, nazywając ludzi czynu szaleńcami, oni zaś sami siebie uważali za najmądrzejszych. Zawsze po każdej przegranej walce, zwalali winę na tych, co przelewali krew i nieśli ofiarne życie na śmierć, nie wiedząc o tem, że sami byli najwięcej winni swoją bezczynnością. Dzisiaj widzimy te same objawy i wiemy o co tym „najmądrzejszym" chodzi. Wiedzą, że po skończonej walce orężnej dopiero oni będą walczyć, ale o największy udział w rządach.

Dalej p Jadczyk wykazywał błędność tej polityki, którą zalecają niektórzy że Europa, bez naszego czynnego udziału w dzisiejszej wojnie rozwiąże sprawę polską i wybuduje nam niepodległe państwo.

Mówca na podstawie doświadczenia wojen bałkańskich, dowiódł, że Europa zawsze liczy się tylko z faktami dokonanemi i te dla niej mają wartość realną. Jeśli więc chcemy, żeby Państwo Polskie było faktem dokonanym — to musimy jaknajprędzej stworzyć armję i przez udział nasz w dzisiejszej wojnie staniemy wobec Europy, jako państwo prowizorycznie zorganizowane.

Następnie mówca wzywał do popierania Rady Stanu i uznawania jej za rzeczywisty rząd polski.

Na zakończenie p. Jadczyk przeczytał rezolucję wiecu, którą wszyscy zebrani na dowód solidarności przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Rezolucja ta brzmi:

„Mieszkańcy miasta Będzina, zebrani na wiecu w dniu 25 Marca 1917 r. w Klubie Obywatelskim, wysłuchawszy sprawozdania ze Zjazdu Krajowego i deklaracji Rady Stanu w sprawie Legjonów, wyrażają dla Rady Stanu jako dla swego prawowitego rządu najgłębsze uznanie i całkowitą solidarność i posłuszeństwo. Zdając sobie sprawę, że bez wojska niemożliwą byłaby budowa Państwa Polskiego, a organizowanie wojska bez Legjonów, jako jego kadrów; wyrażają życzenie by Rada Stanu, po usunięciu zewnętrznych przeszkód jaknajprędzej wydała rozkaz zorganizowania drogą werbunku wojska polskiego, opartego na Legjonach, jako na kadrach i uzupełniono go w jaknajkrótszym czasie drogą przymusowej rekrutacji.

B. J.

Kronika.

Z Sosnowca.

Zebranie. W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 kwietnia roku b. o godzinie 3 po południu w lokalu własnym przy ulicy Wawel 3, odbędzie się ogólne zebranie członków „Gospody Mieszczańskiej".

Wielkie koncerty religijne. Przypominamy, że w sobotę 31 marca i w niedzielę 1. kwietnia roku b. odbędą się dwa wielkie koncerty religijne, zorganizowane przez Towarzystwo „Lutnia" pod dyrekcją profesora Powiadowskiego. Pierwszy koncert odbędzie się w teatrze Zimowym, o godzinie 7 i pół wieczorem, a następny w sali Związku Żelaznego na Pogoni o godzinie 3ej popołudniu.

Z sądu. W miejscowym sądzie pokoju na publicznej sesji karnej w dniu 27 marca zasiadła pierwszy raz jako protokulistka panna Janina Czajkowska, córka znanego w Warszawie, nieżyjącego adwokata przysięgłego Jana Czajkowskiego.

Emigracja na wieś. W ostatnich czasach, dzięki zbliżającej się wiośnie i coraz cięższym warunkom pobytu w miastach, wiele rodzin i osób pojedyńczych wyjeżdża na wieś w okolice nawet bardziej oddalone, przeważnie do krewnych, lub znajomych. Częste są jednak wypadki, że nawet z pośród inteligencji wyjeżdżają grupy ludzi do nieznanych sobie okolic wiejskich, gdzie mają zamiar najmować się do pracy na roli.

Ferje sądowe. Ferje w sądach polskich z powodu świąt Wielkiejnocy rozpoczną się dnia 5 kwietnia i trwać będą do dnia 12 tegoż miesiąca.

O normę podatku szkolnego. Wiele osób z pomiędzy płatników podatku szkolnego skarży się na wysokie obłożenie ich tym podatkiem. Otóż zachodzi pytanie, jaką normę stosuje komisja szkolna przy obliczaniu tego podatku.

Choroby oczne. Wskutek złego odżywiania się wiele osób choruje na oczne choroby, a szczególnie, na tak zwaną „kurzą ślepotę".

Teatr i Muzyka.

Podczas zbliżających się Świąt Wielkanocnych zespół artystyczny pod dyrekcją Jana Walewskiego odegra w poniedziałek świąteczny d. 9 kwietnia rb. w sali Związku Zawodowego na Pogoni sztukę Barrier i Staplo w 3 aktach p. t. „Szpieg Napoleona", a we wtorek d. 10 kwietnia rb, w teatrze Zimowym wielce interesującą nowość, satyro - komedję Dermer'a i Engle'a p. t. „Trójprzymierze". Sztuka ta wystawiona będzie w najbliższych dniach pierwszy raz w Warszawie. W przedstawieniach tych biorą udział najlepsze siły miejscowe, między innemi pp.: Mrozowiecka, Walewska, Jan Walewski, Pachelski. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Ciechanowskiego:

Teatr Oaza. Wystawia na ekranie z wielkiem powodzeniem prawdziwe arcydzieło sztuki kinematograficznej pt. „Samotny grób" dramat w 6 częściach z życia arystokracji Wiedeńskiej ze słynną artystką wszechświatowej sławy premjowaną pięknością Mia May. Obraz ten zalicza się do najwspanialszych obrazów w obecnym sezonie pod względem inscenizacji, bogatej wystawy, interesującej treści i prawdziwie mistrzowskiej gry artystów. Kto jeszcze nie widział tego arcydzieła, niech śpieszy do Oazy, gdyż obraz ten będzie demonstrowany tylko do wtorku przyszłego tygodnia.

Kino Sfinks demonstruje od dnia 27 bm. najnowszą sensację zakulisowego życia najwyższych sfer rosyjskich pt. „Tajemniczy mord w domu książąt Jassupow" dramat w 5 częściach i nad program „Olimpjadę" obraz z życia cyrkowego.

Z Będzina.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek dn. 26 odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej z wyboru. Na przewodniczącego do Rady Miejskiej nominowany został p. Gustaw Weinzicher

J. JADCZYK

W obozie jeńców.

Przedruk zastrzega się.

17

Od pewnego czasu coraz mniej partji nadchodziło z jeńcami z innych obozów, lub robót. A jeżeli jakąś partję jeńców sprowadzono, to było wśród nich bardzo mało polaków, a jeżeli byli to—inwalidzi. Poszczególne władze innych obozów, lub komend roboczych niechętnie pozbywały się polaków, albowiem polacy stanowili najlepszy element w pracy; natomiast chętnie pozbywały się urodzonych w Polsce lub na Litwie żydów, litwinów itp. którzy pracowali niechętnie, lub też wybierali pracę najlepszą.

Miałem z tego powodu ciągłe nieporozumienia w obozie i skargi jeńców, którzy narzekali na niewygody jakie znoszą w polskim obozie, gdzie miało im być lepiej,—jak mówili —a gdzie jest im gorzej, gdyż muszą pracować, podczas gdy w innych obozach nie pracowali.

Oczywiście, że tam gdzie było dosyć sił roboczych, próżniaków do roboty nie pędzono nie chcąc mieć z nimi kłopotów, — natomiast tutaj, gdzie większość jeńców stanowili owi próżniacy, których się chętnie w innych obozach pozbywano, nie było chętnych do pracy tylu, ażeby można było leniuchów zostawić w spokoju. Stąd ciągłe skargi jak ze strony jeńców tak i ze strony kierowników poszczególnych oddziałów roboczych. Jeńcy skarżyli się na ciężką pracę, zaś poszczególni dozorcy, którymi byli zazwyczaj podoficerowie niemieccy narzekali, że polacy to leniwy naród.

Najgorszym elementem roboczym — byli żydzi. Z tego powodu na kursy dla analfabetów zapisał się znaczny procent żydów; uczestnicy bowiem kursów zwolnieni byli z robót w czasie nauki; dla odróżnienia od innych jeńców, mieli jakeśmy już wspominali znaczki biało czerwone przyszyte na piersiach.

Pomimo figurowania na liście uczestników kursów wielu żydów, na naukach było ich niezmiernie mało. Ażeby stwierdzić, jaka jest tegoż przyczyna przeszedłem się z listą po barakach celem sprawdzenia dlaczego na nauce jest tylu nieobecnych.

Poznawałem ich po znaczkach biało-czerwonych. Znalazłem jednak uczestników nauk przedpołudniowych znacznie więcej aniżeli ich figurowało na liście. Dziwnem mi się to na razie wydawało, po chwili jednak rzecz cała mi się wyjaśniła. Otóż, żydzi poodpruwali swoje znaczki a przypięli je tylko szpilkami. I jeżeli miał iść na naukę do południa, to znaczek przypinał pod numerem obozowym w miejscu, gdzie znaczki mieli przyszyte uczniowie popołudniowi; popołudnio zaś numer przypinał wyżej i był uczniem przedpołudniowym. Tym sposobem ani na nauki nie chodził i od pracy był zwolniony.

Oczywiście, żem sprytnych próżniaków, wykreślił z listy analfabetów i znaczki im poodbierał. Musieli iść odtąd do pracy na równi z innymi.

Całe obozowe życie już zostało jako tako ułożone. Urządzono bogatą bibliotekę, do której z różnych obozów pościągano polskie książki. Nie zależnie od tych pewną ilość książek przysłał Komitet opieki nad obozami polskiemi z Warszawy.

Zacząłem czynić przygotowania na urządzenie uroczystości powstania Listopadowego. Orkiestra składająca się z jeńców, urządzała codziennie próby ucząc się narodowych pieśni, do których nuty sprowadziłem z Warszawy. Sprowadzono z lasów pobliskich kilka świerków, któremi udekorowano estradę w jednym z baraków, przerobionym na widownię teatralną. W głębi estrady rozpięto sztandar z białym orłem. „Listopadówka" wypadła bardzo ładnie. Były śpiewy, deklamacja, orkiestra, odczyt o powstaniu listopadowym i t. d. Na uroczystość został zaproszony komendant obozu ze swoim zarządem.

Wrażenie było korzystne.

IV.

Z kraju nadchodziły wiadomości coraz pomyślniejsze. Sprawa wojska polskiego była w obozie na porządku dziennym. Jeńcy między sobą prowadzili gorące polemiki, na temat wojska polskiego. Zdania się ścierały — iść, czy wyczekiwać obojętnie na rozwój wypadków.

W tym czasie dowiedziano się że część oficerów z obozu Erlangen wyjechała do kraju. Wiadomość ta podziałała elektryzująco na tych co już figurowali na liście ochotników i oczekiwali tylko na wezwanie z kraju. Większość z nich nawet nie chciała czekać na rozkaz społeczeństwa lecz przynaglali mnie, abym jaknajprędzej czynił starania, by i oni mogli pójść śladem oficerów z Erlangen.

— Czyż mamy być gorsi od oficerów? — mówili. — Ot macie troskę społeczeństwa. Oficerowie lepsi, bo to inteligencja, zaś o nas żołnierzy Polska ani myśli się troszczyć.

Argumenty moje któremi starałem się ich przekonać, że w Warszawie panuje nastrój bardzo gorący, wskutek czego społeczeństwo nie może myśleć w tej chwili o jeńcach nie przemawiały do przekonania.

— Aha! To są jakieś sprawy ważniejsze od nas...

Od tej chwili wśród ochotników powstał ferment przeciwko mnie skierowany, że nie troszczę się o nich; jestem więc ktoś, kto się tylko podszywa pod miano wysłannika Tow. opieki nad obozami polskiemi.

D. c. n.



Sekretarz Stanu
Gotlieb von Jagow.

Z Warszawy.

Strajk szewców wywrotkarzy (kapieckich). 22 marca rozpoczął się strajk szewców wywrotkarzy; do bezrobocia przystąpiło z górą 2,000 pracowników.

Przyczyną strajku były niezmiernie niskie płace za ciężką i długą pracę. Za 18 godzinny często dzień pracy otrzymują szewcy 8 do 12 rb. tygodniowo. Zarobek tak mały ledwo wystarczyć może na wyżywienie się przy cenach dzisiejszych, przy obecnej drożyźnie.

Więc też żądania strajkujących opierają się na podwyższenia płacy zarobkowej w stosunku następującym:

Materjały (płótno i satyna), pantofle po rubla 1,20 za parę.

Buciki (płótno i satyna) — po 1,20 za parę. Co się zaś tyczy sklepów, to ceny mają być określone przy umowie.

Strajkujący postanawiają, iż odtąd nie wolno przyjmować roboty kapieckiej na kalis, aby nie wyrządzać szkód wzajemnie i nie obniżać płacy

Poza żądaniami, tyczącemi się płacy roboczej, strajkujący domagają się dobrego traktowania ze strony przedsiębiorców, którzy sądzą, że robotnicy będą tolerować nadal ich ordynarne obejście się.

„Przegl. Por".

WOJNA SWIATOWA:

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędownie donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Grupa jen. feldmarszałka Mackensena. Żadne szczególniejsze wydarzenia.

Grupa arck. Józefa. Na południe od doliny Csoba nyos natarł nieprzyjaciel wczoraj na nasze stanowiska na wzgórzu Magyaros przy silnem artyleryjskiem poparciu. Odparliśmy go częścią ogniem, częścią walką z bliska. Na południe od doliny Sulta zniweczyła nasza artylerja próbę rosyjskiego ataki.

Front jen. feldmarszałka księcia Bawarskiego. Na Południe od Brzeżan koło Olejowa i na zachód od Łucka zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie nasze linje, odnosząc ciężkie straty. W okolicy Baranowicz wyrzuciliśmy go wypadem ze stanowisk na zachód od Szczary, przyczem stracił on prócz wielu poległych przeszło 300 jeńców.

Włoska widownia wojny.

W Goryckiem wdarły się oddziały 100 pułku piechoty przy silnem poparciu artylerji w pozycje nieprzyjacielskie na południe od gościńca wiodącego do Biglia, wzięły 9 oficerów i 309 żołnierzy do niewoli, zdobyły 1 karabin maszynowy i 1 miotacz min i oparły się kilku nieprzyjacielskim kontratakom.

Na przełęczy Pocken wyrzucono Włochom z strażnicy celnej, poczem, gdy nasze patrole przeszukały i opuściły budynek, wysadzono go w powietrze.

Południowo-Wschodnia.

Położenie w Albanji nie zmienione.

Widmo głodu w Anglji.

ROTTDRDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Londynu, że w Anglji rozpoczyna się dziś kampanja na wielką skalę, dla rozprzestrzenienia w całym społeczeństwie angielskim poglądu o absolutnej konieczności dobrowolnego ograniczenia się w sprawach odżywiania się, posuniętego do jaknajdalszych granic.

ROTTERDAM. „N. R. Courant donosi z Londynu:

Wczoraj omawiano ponownie kwestję środków żywności. Nie smak wywołało doniesienie kontrolera urzędu aprowizacyjnego, lorda Devonporta, że policja otrzymała polecenie przeprowadzenie rewizji domowych u osób, o gromadzenie środków żywności

AMSTERDAM. „Alg. Handelsblad" donosi z Londynu: Po raz pierwszy od czasu wojny krymskiej podskoczyła w Anglji cena chleba na 1 szyling za 4 funtowy bochenek.

Demonstracje w Medjolanie.

LUGANO. Podróżni, przybywający z Włoch, opowiadają, że w dniach 17 i 18 b.m. odbywały się w Medjolanie tłumne domonstracje na rzecz pokoju. Robotnicy urządzili pochody po ulicach.

Kiedy będzie pokój?

BUDAPESZT. „A. Vilag" donosi z Zurichu: „Züricher Post" pisze, że kilku włoskich deputowanych oświadczyło, iż rewolucja rosyjska jest znakiem bliskiego pokoju

Dzienniki donoszą z Francji, że i tam panuje przekonanie, iż pokój będzie w lecie zawarty.

Niemieccy socjal-demokraci o ponownej propozycji pokojowej

BERLIN. Socjaldemokratyczny dziennik „Vorwärts" domaga się ponownego uczynienia przez Niemcy propozycji pokojowych Rosji. Jednocześnie jednak w artykule tym protestuje przeciwko ewentualnym posądzeniom socjalnej demokracji niemieckiej, jakoby w ten sposób chciała użyć groźby wobec rządu. Idzie tylko o to, iż obecnie Rosja ma teraz prawo na dowiedzenie się, czy ma przeciwko sobie Niemcy, które pragną zdobyczy, czy też takie, które są gotowe do zawarcia pokoju. Należy również przypomnieć oświadczenie Tiszy, iż Austro Węgry będą tylko tak długo prowadzić wojnę, jak wymagać tego będzie konieczność obrony. Dziś trzeba zupełnie wyraźnie oznajmić, czy to jest także stanowiskiem i Niemiec.

Z ROSJI.

Kadeci za republiką.

GENEWA. Do „Progresu" donoszą: W Petersburgu partja kadetów pod wodzą Milukowa zaczęła wydawać swój specjalny organ pod nazwą „Respublika" dla przygotowania wyborów powszechnych do konstytuanty. Myślą przewodnią tej publikacji, skierowanej szczególnie przeciw wpływom posła Czcheidzego, będzie, aby w konstytuancie

Książe Fryderyk —
Karol pruski,



ciężko ranny podczas walki napowietrznej w d. 22 bm. na froncie zachodnim, dostał się do niewoli angielskiej.

Organizacja

pierwszej pomocy lekarskiej w czasie wojny i Czerwony Krzyż

—o—

Dwuch żydków, jeden około 15 lat, drugi około 16 wędrowało z Sieradza do Sochaczewa, zapewne do rodziny Sieradz był zajęty przez armję niemiecką. Sochaczew był w rękach rosjan. W Łowiczu, który w owym czasie kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, nie było nikogo. Do Sochaczewa nie daleko, postanowili iść. Lecz zaledwie uszli kilka wiorst spotykają podjazdy. Indagacja.

— Czy niemcy są w Łowiczu?

— Niema, nie widzieliśmy nikogo

— A no zobaczymy!

Po przetrząśnięciu miasta znaleziono kogoś w hotelu.

— Znaczy się, skłamali! Powiedzieliście, że niemców niema w Łowiczu, a to kto!? Znaczy, wy szpiony!

Powieszono ich na drzewkach przed magistratem. Dla przykładu mieli wisieć 3 dni, ale wkroczenie armji niemieckiej uwolniło mieszkańców od strasznego widoku.

Niemniej strasznemi są widoki rabunków. Gdy do Łowicza, niepamiętam już po raz który — weszły wojska rosyjskie i mieszkańcy dowiedzieli się, że to już po raz ostatni, ponieważ „nieprzyjaciela na zawsze prognali".

Pierwsze szeregi, które wkroczyły do miasta, były tak zmizerowane i wygłodniałe, że wszystkich opanowała litość. „Trzy dni nic nie jedliśmy! kuchnie nasze są od nas o 20 wiorst, dajcie choć chleba i wody!" W mieście oczywiście nic było nic, piekarnie i rzeźnie nieczynne, zapasów żadnych. Ale ludność choć wyczerpana tchnięta rozpaczliwym wołaniem, dała co mogła, każdy co kto miał spieszył i niósł w ofierze zgłodniałej rzeszy: resztki z obiadu, gorącą herbatę, z piwnic wynoszono beczułki z kapustą, kawałki mięsa wędzonego i t. p. Żydzi obnosili papierosy, tytoń, machorkę, jakieś sucharki, cukierki—jednym słowem, co kto mógł. Obraz był tak rzewny, że niewidziało się twarzy nie zapłakanej. Nastąpiła noc. Przyszły dalsze szeregi, dla których już nic nie pozostało. Dowiadujemy się, że w nocy kilka sklepów zostało rozbitych, po ulicach spotykało się żołnierzy sprzedających białe damskie buciki po 15 kopiejek. Mieszkańcy ostygli w zapale, lecz bali się interwenjować. Jedna tylko żydówka, właścicielka kramu, której nic wprawdzie nie zabrano, ponieważ nic było nic godnego, ale właśnie dlatego, że nic nie było do wzięcia zniszczono jej całe urządzenie, przytem farbkę, mąkę i różne drobiazgi zmieszano razem. Otóż żydówka ta podniosła wielki krzyk i lament. Wszyscy się zdziwili wielkiej odwadze biednej żydówki. Okazało się, że to była rezerwistka, której męża wzięto niedawno na wojnę.

Do Warszawy późną jesienią 16 roku przyszły z frontu jakieś pułki. Z braku odpowiedniego pomieszczenia ulokowano ich z całym taborem na placu przy ulicy Grójeckiej w pobliżu budującego się kościoła.

Otworzono na placu istny bazar „ze zdobytych" towarów. Czego tam nie było! Maszyny do szycia, sztuki jedwabiu i różnych materjałów, bielizna, gotowe ubrania, naczynia kuchenne. Rojno się zrobiło, każdy spieszył, korzystając z taniego nabycia. Władze zachowywały się pobłażliwie.

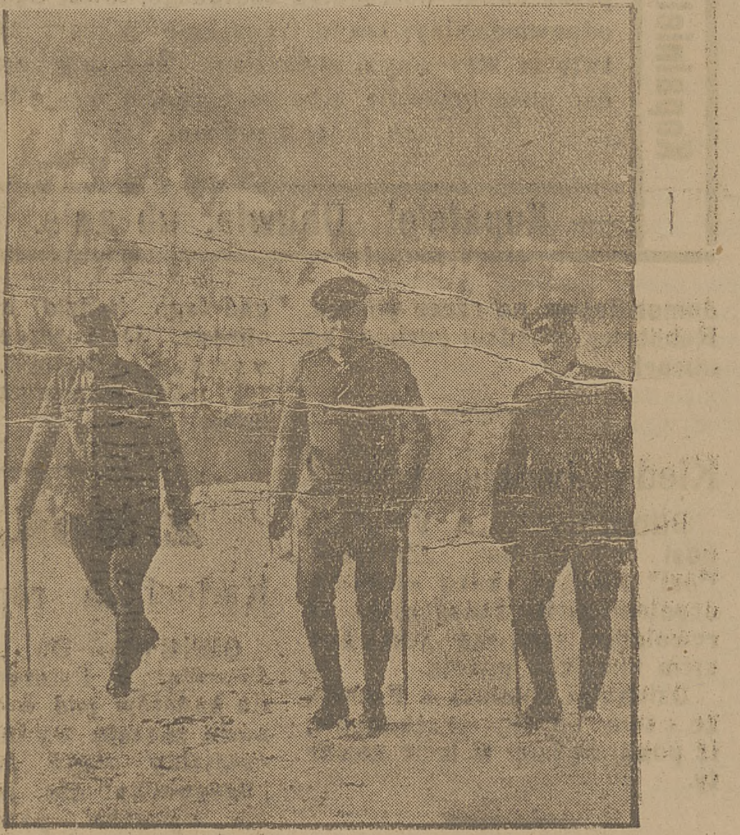
Wszystkie powyżej opisane fakty nie odnoszą się bezpośrednio do organizacji pomocy rannym, ale przytoczyłem je dla charakterystyki, jako fakty rzeczywiste, z którymi wszystkie przedsięwzięcia humanitarne muszą się liczyć.

Gorszemi niż pociski i bagnety przeciwników są choroby spowodowane wojną. We wszystkich wojnach stwierdzono, że straty, które poniosły armje skutkiem kul nieprzyjacielskich, są mniejsze, niż klęski w następstwie chorób. To też do najtrudniejszych zadań profilaktyki wojennej należy zapobieganie klęskom skutkiem chorób. Choroby przewodu pokarmowego, czerwonka, dur brzuszny itp. mają swoje źródło w niezwykłych trudach wojennych, w nieregularnym trybie życia, w działaniu niekorzystnych warunków klimatycznych itp. Zabezpieczenie od chorób i spieszna pomoc chorym i rannym stanowi połowę zwycięztwa sił bojowych i a zwycięstwie przeważnie decydaje.

D. c. n.

M. Dańczyk.

Ekscelencja von Falkenhaym,



dowódca jednej z armji operujących na froncie rumuńskim w otoczeniu swych oficerów sztabowych.

dać przewagę żywiołom umiarkowanych republikanów.

Sąd nad byłymi ministrami.

WIEDEŃ. „Der Morgen“ donosi z Genewy: „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny zamierza urządzić trybunał państwowy, który zadecyduje o losie wszystkich znajdujących się pod oskarżeniem zdrady ministrów i wyższych osobistości.

W armji.

SZTOKHOLM. Do „Stockholms Tidningen“ donoszą z Petersburga: Jenerał Aleksiejew mianowany został generalissimusem wszystkich sił zbrojnych Rosji. Naczelny wódz frontu zachodniego jen. Ewert, otrzymał dymisję. Jego następcą został jen. Leczyckij. Oficjalne doniesienie komunikuje: Kozacy amurscy zawiadomili ministra wojny Guczkowa, że wojska amurskie dochowają wierności nowemu rządowi. Podobne depesze nadeszły od dowódców wojsk z okręgu irkuckiego oraz od garnizonu we Władywostoku.

Dokumenty kamaryli.

BERNO. Do dzienników Ljońskich donoszą z Petersburga: Specjalna komisja pod przewodnictwem ministra Kerenskiego ma się zająć szczegółowym zbadaniem wszystkich dokumentów, tyczących się sfer dworskich.

Groźba głodu w Petersburgu.

HAGA. Duma państwowa wydała do całego narodu wezwanie, w którym żąda pomocy ludności wiejskiej dla uniknięcia klęski głodowej.

W rządzie.

SZTOKHOLM. Osobistości, które z dobremi informacjami przybyły do Helsingforsu, stwierdzają, że sytuacja w Petersburgu jest zagmatwana. Pojawił się nowy manifest rewolucyjny, ale komisja Dumy skonfiskowała go. Rosja dąży widocznie do republikańskiej formy rządu.

Wedle wiarogodnych wiadomości, powszechne wybory do konstytuanty są już w toku.

Radykalna partja robotnicza rozwinęła gorączkową działalność. Osięgnie ona większość, jak sądzą socjaliści w Sztokholmie.

20,000,000 rubli na więźniów.

KOPENHAGA. Donoszą z Petersburga: Giełda petersburska zebrała 20 miljonów rubli na rzecz ułaskawionych więźniów politycznych.

Różne wieści.

Stara prawda. W pismach szwajcarskich pojawiła się w ostatnich dniach pod powyższym tytułem, następująca notatka:

18 sierpnia 1869 r. odbyło się w Rapperswilu, nad jeziorem zurychskiem, uroczyste odsłonięcie kolumny marmurowej, wystawionej przez Polaków żyjących zagranicą, w setną rocznicę Konfederacji Barskiej. Na kolumnie umieszczono napis: „Nieśmiertelny genjusz Polski, po stuletniej walce z przemocą, jeszcze nie zwyciężony, zwraca się na wolnej ziemi helweckiej z odezwem do boskiej i ludzkiej sprawiedliwości“.

Wówczas rząd francuski zaznaczył swój współudział w tej uroczystości na łamach swego paryskiego organu, następującemi słowy: „Państwo rosyjskie jest zarzewiem ciągłego niebezpieczeństwa dla Europy, musi ono bowiem stosownie do swojej natury przeć ciągle naprzód i dążyć do zniszczenia Turcji i Austrji, jeśli nie chce, by je zmuszono ustąpić i oddać Polskę i ziemie ruskie“.

Odpowiedzi redakcji.

W-ny p. W. Kozielski. Artykułu „o t. zw. porozumieniu wyborczem“ po bliższem rozpatrzeniu postanowiliśmy nie zamieszczać. Rękopis do zwrotu.

P. S. B. Z artykułu pańskiego nie skorzystamy. Do zwrotu.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.